

SPADEK CEN WĘGLA ENERGETYCZNEGO SPOWODOWAŁ, ŻE PRZYCHODY KOMPAНИИ WĘGLOWEJ SKURCZYŁY SIĘ W UBIĘGŁYM ROKU W PORÓWNANIU Z ROKIEM 2012 O OKOŁO 1 MLD ZŁ

# Niezwykle trudna sytuacja Kompanii Węglowej

Kompania Węglowa wdrożyła program naprawczy. W konsekwencji ograniczyła koszty o ok. 5 proc., a więc o ok. 800 mln zł, jednak spadek cen węgla o 15,5 proc. spowodował, że Kompania wygenerowała stratę na działalności operacyjnej. Zarząd spółki oraz związki zawodowe podpisały 6 lutego porozumienie dotyczące treści programu restrukturyzacji spółki. To wprowadziło spokój, jednak problemów przybywa. Obecnie można zaszyść, że jeśli Kompania nie sprzeda kopalni Knurów-Szczygłowice Jastrzębskiej Spółce Węglowej, to niebawem może w Kompanii zabraknąć na wypłaty.

Przed trzema laty cena węgla energetycznego dochodziła do 170 dolarów za tonę. Wtedy Kompania miała inne plany niż obecnie – chciała między innymi zwiększać wydobycie węgla i zakładała zwiększenie produkcji węgla do poziomu 43 mln ton w 2020 roku. Późniejszy kryzys drastycznie zweryfikował ambitne założenia, w związku z czym opracowano program restrukturyzacyjny do roku 2020.

Znajdujące się w nim założenia diametralnie różnią się od tych sprzed trzech lat. Kompania planuje od 2015 roku osiągnąć poziom produkcji ok. 32–33 mln ton, zakłada też spadek zatrudnienia z poziomu 55 tys. osób do poziomu 38 tys. pracowników.

Od dłuższego czasu emocje budzi zamysł sprzedaży przez Kompanię kopalni Knurów-Szczygłowice Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Związkowcy – i nie tylko oni – wskazują, że może to być początek demontażu Kompanii.

– Kompania praktycznie nie ma wyjścia i jest zmuszona do sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice – zaznacza przedstawiciel jednego z banków. – Przecież te tyrady związkowe o euroobligacjach to mrzonki. Nie będzie za granicą zainteresowanego nimi podmiotu, a jeżeli Kompania nie sprzeda kopalni Knurów-Szczygłowice, to będzie miała wielki problem, tym bardziej że przy obecnej aurze kłopotliwie sprzedaje się nawet węgiel gruby.

Na razie trwają negocjacje co do ceny kopalni Knurów-Szczygłowice między KW a JSW. Dzięki podpisanemu szóstego lutego porozumieniu ze związkami zarząd KW odstąpił od zwolnienia 884 pracowników administracji. W zamian przez trzy lata nie otrzymają oni czternastej pensji. Na ten czas mają gwarancje zatrudnienia. Gdyby sytuacja Kompanii uległa poprawie, to można by przywrócić pełną wypłatę czternastki. Pozostałym pracownikom wydłużono gwarancje pracy do 2020 roku. Nie będzie także administracyjnego łączenia kopalń, natomiast związki zgodziły się na korektę umów o pracę pracowników kopalń odnoszącą się do miejsca wykonywania pracy. Miejscem tym nie będzie jedna kopalnia, tylko dwa lub trzy zakłady, które wcześniej miano łączyć ze sobą. Strony ustaliły, że zmiana miejsca wykonywania pracy ma być poprzedzona konsultacjami z organizacją związkową, natomiast pracownik miałby zostać poinformowany o przeniesieniu pięć dni wcześniej.

W Kompanii nie obejdzie się też bez dalszych niepopularnych decyzji. Kompania



Jeżeli proces restrukturyzacji nie będzie przynosił efektów, to spółka będzie zmuszona sięgnąć po bardziej radykalne rozwiązania, choć na razie nikt o możliwości likwidacji jakiegokolwiek kopalni nie wspomina

będzie między innymi zmierzać w tym kierunku, by od 2016 roku emeryci nie otrzymywali węgla deputatowego. Jeżeli proces restrukturyzacji nie będzie przynosił efektów, to spółka będzie zmuszona sięgnąć po bardziej radykalne rozwiązania, choć na razie nikt o możliwości likwidacji jakiegokolwiek kopalni nie wspomina – i raczej przed wyborami wspominać nie będzie.

## KOMPANIA TRACI RYNEK

W naturalny sposób Kompania będzie w kolejnych latach tracić rynek na rzecz m.in. Lubelskiego Węgla Bogdanka, który zwiększa wydobycie, a także na rzecz surowca z importu. Rynek węgla jest dziś rynkiem konsumenta, a nie producenta.

– W Kompanii potrzeba ostrych działań, ale bez wsparcia właścicielskiego, bez

rozumienia związków, nic się nie zrobi – mówi Mirosław Taras, były prezes Bogdanki, doradca PD Co, prezes Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. – Twierdziłem i nadal twierdę, że wydajność części śląskich kopalń jest bardzo niska, a wynagrodzenia nie przystają do osiągniętej wydajności – są za wysokie. Można dużo płacić, ale za wydatną i efektywną ekonomicznie pracę. Nadmierne zatrudnienie wynika z bardzo niskiej wydajności i koło się zamyka. Inna sprawa to trudne warunki górniczo-geologiczne na Górnym Śląsku. Eksploatuje się tam pokłady węgla, nie bacząc na koszty. Tam, gdzie występuje kumulacja zagrożeń i od lat generowane są straty, trzeba rezygnować z wydobycia, a ludzi kierować tam, gdzie są jeszcze perspektywy, żeby zachować miejsca pracy – podsumowuje

Mirosław Taras. Jak dodaje, w wielu kopalniach Kompanii Węglowej sytuacja jest dramatyczna – są tam dobre kopalnie, ale są też takie, które ciągną Kompanię na dno. – Polski rząd, zarząd Kompanii, związki zawodowe muszą zdać sobie z tego sprawę – podkreśla Taras. – Kompania potrzebuje mocnej, zdecydowanej restrukturyzacji. Właściciel musi być tego świadomy. Pójść i zarządzać Kompanią Węglową tylko po to, żeby tam być, nie ma sensu, ale realne i skuteczne rozwiązywanie tych nabrzmiałych problemów na pewno byłoby poważnym wyzwaniem.

W planie techniczno-ekonomicznym Kompanii Węglowej na rok 2014 założono stratę na działalności operacyjnej. Wynik finansowy na rok 2014 założono dodatni. Dodatnia akumulacja na sprzedaży węgla ma być uzyskana przez Kompanię w 2015 roku, jednak coraz częściej można usłyszeć, że w obecnych realiach rynkowych to scenariusz mało realny.

Kompania – mimo trudnej sytuacji – nie zrezygnowała z dwóch strategicznych inwestycji – chodzi o budowę nowej kopalni na Lubelszczyźnie oraz budowę elektrowni. Do połowy tego roku ma zostać wyłoniona firma, która będzie partnerem KW w realizacji tego przedsięwzięcia. Środki na budowę elektrowni miałyby w całości wyłożyć inwestor strategiczny. Koszt budowy elektrowni szacowany jest na około 6 mld zł. Miałyby ona powstać do roku 2019. Najpierw trzeba sobie jednak poradzić w obecnej trudnej sytuacji i przetrwać czas dekonstrukcji. Nowy zarząd Kompanii, który niebawem poznamy, będzie miał przed sobą moc wyzwań. Czas pokaże, czy im sprosta.

JERZY DUDAŁA



W planie techniczno-ekonomicznym Kompanii Węglowej na rok 2014 założono stratę na działalności operacyjnej

Autor artykułu jest publicystą miesięcznika Nowy Przemysł i portalu wnp.pl.